

KLAUS ZERNACK
(14 VI 1931 — 2 XI 2017)

W osobie Profesora Klausa Zernacka odszedł w listopadzie 2017 r. najbardziej znaczący niemiecki historyk ery powojennej, specjalizujący się w dziejach Europy Wschodniej. Jego prace obejmowały szerokie spektrum chronologiczne i geograficzne, zgodnie z niemiecką tradycją, wedle której tematyka rozprawy habilitacyjnej winna wyraźnie różnić się od tematu pracy doktorskiej.

Klaus Zernack, urodzony jako syn policjanta w 1931 r., studiował historię, sławistykę, germanistykę i filozofię na Wolnym Uniwersytecie w Berlinie, w Münster i Uppsali (doktorat 1957, habilitacja 1964). Był uczniem profesora Herberta Ludata i sześć lat pracował jako jego asystent na uniwersytecie w Gießen. Od 1966 do 1978 r. uczył historii Europy Wschodniej na uniwersytecie we Frankfurcie nad Menem, następnie do 1984 r. w Gießen, później zaś do 1999 na Wolnym Uniwersytecie w Berlinie.

Zajmował się początkowo rejonem Morza Bałtyckiego i stosunkami szwedzko-rosyjskimi w drugiej połowie XVII w., następnie podjął tematykę średnio-wieczną, a mianowicie kwestię zgromadzeń ludowych w grodach wschodnich i zachodnich Słowian (odrzucał hołubiony przez komunistów mit o słowiańskiej prademokracji). Jego *opus magnum* dotyczyło wreszcie stosunków pomiędzy Polską a Rosją i wpływu obu tych krajów na resztę Europy (praca ta ukazała się także po polsku, pod tytułem *Polska i Rosja. Dwie drogi w dziejach Europy*¹). Oprócz tego należy jeszcze wspomnieć o podręcznikach, jak choćby wprowadzenie do historii Europy Wschodniej z roku 1977², które do dziś doskonale nadaje się do celów dydaktycznych, oraz o licznych artykułach w pracach zbiorowych i zbiorach esejów na temat złożonych związków historycznych Polski i Prus, względnie Polski i Niemiec.

W kwestiach metodycznych Zernack koncentrował się na historii bi- i multilateralnych stosunków (*Beziehungsgeschichte*), choć definiował je znacznie szerzej, niż czyni się to w klasycznej historii dyplomacji. Pod tym pojęciem

rozumiał bowiem nie tylko relacje pomiędzy państwami i elitami władzy, ale także pomiędzy społeczeństwami i różnorodnymi kulturami. Owo specyficzne podejście, które wywarło znaczący wpływ także na prace Jego licznych uczniów (wśród nich autora tych słów) znacznie wyprzedzało swoje czasy, gdyż kwestie takie jak transfer kulturowy, historia wzajemnych oddziaływań (ang. *entangled history* lub franc. *histoire croisée*) czy historia transnacionalna stały się przedmiotem szerokiej dyskusji dopiero w minionych dwóch dekadach. Był też Zernack wybitnym komparatystą, nieograniczającym się do osobnego analizowania porównywanych obiektów, lecz zawsze szukającym wzajemnych odniesień. Ogólnie w swych badaniach porównawczych skupiał się bardziej na państwach i sferze władzy, niż na płaszczyźnie społecznej, w żaden sposób nie umniejsza to jednak Jego zasług. Bardzo wczesnie forsował koncepcję, która większości profesjonalnych historyków wydaje się dziś oczywistością: że warto wyrzucić poza własne narodowe poletko.

Zadanie to miało to dla Zernacka wymiar nie tylko naukowy, ale także społeczny: jak żaden inny historyk czasów powojennych przyczynił się do poznania i zrozumienia w Niemczech dziejów Polski. Wymagało to zerwania ze starszymi paradygmatami niemieckiej historiografii i badań nad Europą Wschodnią (czyli tzw. *Ostforschung*, która pozostawała częściowo jeszcze pod wpływem ideologii nazistowskiej). Jako nestor badań nad Europą Środkowo-Wschodnią Zernack starał się przybliżyć polską historię niemieckiej opinii publicznej. To właśnie zasadniczo odróżniało Jego samego, a także Jego uczniów od badaczy skupionych wokół ośrodka w Tybindze, drugiego w Niemczech znaczącego centrum badań nad historią Europy Wschodniej ery powojennej. Tam, pod przewodnictwem Dietricha Geyera, postrzegano ów region przede wszystkim w kategoriach inności i obcości. Konsekwencją takiego punktu widzenia było skoncentrowanie się przede wszystkim na Rosji i Związku Radzieckim, a także położenie nacisku na sowietologię — tradycja, która do dziś wywiera mocny wpływ na niemiecką politykę zagraniczną.

Wraz z otwarciem się Europy w roku 1989 i rozszerzeniem Unii Europejskiej kierunek badań proponowany przez Zernacka zyskał większą aktualność, jako że wydatnie wzrosło zapotrzebowanie na rozleglejszą wiedzę na temat Polski. Zernack, choć zawsze na pierwszym miejscu stawiał swoje *stricte* naukowe zainteresowania, umiał wykorzystać tę koniunkturę do założenia instytucji, które przejęły Jego spuściznę. Z Jego inicjatywą wiąże się powstanie Niemieckiego Instytutu Historycznego w Warszawie, a także Instytutu Historii i Kultury Europy Wschodniej im. Leibniza (GWZO) w Lipsku. Wcześniej, już w 1972 r., był współzałożycielem Wspólnej Polsko-Niemieckiej Komisji Podręcznikowej (formalnie stworzonej przez Georga Eckerta i Władysława Markiewicza), która przetrwała kolejne zawirowania zimnej wojny i wydatnie przyczyniła się do pojednania Niemiec i Polski. W owym dążeniu do pojednania był Zernack wiarygodny również i dlatego, że naprawdę „czuł” Polskę i jej historyczne uwarunkowania, nierzadko tragiczne.

Jak wiadomo, nikt nie jest prorokiem we własnym kraju, dlatego też recepcja Jego dzieł w Niemczech była raczej ograniczona pod względem geograficznym.

Jego rozległa wiedza na temat Polski, Rosji i rejonu Morza Bałtyckiego doprowadziła do tego, że w mniejszym stopniu postrzegano Go jako historyka wielkich europejskich mocarstw — Niemiec i Prus, którym też przecież był (co uwidaczniało się nawet w Jego postaci — niezmiennie wyprostowanej sylwetce i zawsze perfekcyjnie zawiązanej muszce). Taki jednak już chyba w Niemczech los wszystkich „ekspertów od Europy Wschodniej” — jeśli dążą do uniwersalizmu, nie zawsze jest to mile widziane przez historyków zajmujących się historią własnego kraju oraz Europą Zachodnią. Jednak w sensie czysto instytucjonalnym takie zaszufiadkowanie z pewnością okazało się korzystne. Dzieje Europy Wschodniej są dziś jedną z najprężniejszych subdyscyplin historiografii niemieckiej — również dzięki staraniom Klausa Zernacka — i doczekały się już blisko 40 badaczy z tytułem profesora. Takim zainteresowaniem nie mogą się poszczycić ani inne kraje europejskie sąsiadujące z Niemcami (nawet Francja), ani pozostałe makroregiony, jak choćby Europa Południowa.

Zernack położył ponadto wielkie zasługi jako propagator polskiej nauki i publikacji polskich historyków. Bardzo ubolewał nad niemiecką ignorancją w tej kwestii, opartą na zasadzie „Polonica non leguntur”, która jednak w ostatnim czasie przestaje na szczęście obowiązywać. Przyczyniła się do tego — oprócz niezliczonych zaproszeń i inicjatyw podejmowanych wspólnie z polskimi kolegami — również edycja przetłumaczonych prac polskich badaczy, jak choćby serie wydawane od 1997 r. przez Niemiecki Instytut Historyczny w Warszawie, w których ukazały się fundamentalne dzieła takich historyków jak Antoni Mączak, Henryk Samsonowicz, Robert Traba, Marcin Zaremba, Benedykt Zientara i wielu innych (mniejsze było wsparcie instytucjonalne dla kobiet historyków, ale to niestety problem po obu stronach Odry). Instytucje, założone przez Zernacka i Jego uczniów, zajmują się kontynuowaniem dziedzictwa Profesora, On sam pozostanie natomiast z pewnością w pamięci licznych polskich kolegów, ponieważ był człowiekiem godnym szacunku pod każdym względem.

Wśród Jego licznych uczniów są profesorowie Michael Müller (Halle), Benjamin Schenk (Bazylea), Martin Schulze Wessel (Monachium), Philipp Ther (Wiedeń). Miał bardzo bliskie kontakty z wieloma polskimi historykami, których gościł wielokrotnie na konferencjach, stażach i stypendiach. Szacunek dla Klausa Zernacka w Polsce znalazł wyraz w uhonorowaniu Go tytułem doktora *honoris causa* Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i Uniwersytetu Warszawskiego.

Prof. Klaus Zernack pozostawił w smutku najbliższą rodzinę — żonę Nannę, trzy córki i wielu wnuków.

Philipp Ther
(Wiedeń)

¹ *Polen und Rußland. Zwei Wege in der europäischen Geschichte*, Berlin 1994, wyd. pol. Warszawa 2000.

² *Osteuropa. Eine Einführung in seine Geschichte*, München 1977.